

# Leon Nieścior

---

## Interpretacja Łk 22,36 Nila z Ancyry na tle starożytnej egzegezy

---

Collectanea Theologica 83/2, 113-124

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

LEON NIEŚCIOR, WARSZAWA

## INTERPRETACJA ŁK 22,36 NILA Z ANCYRY NA TLE STAROŻYTNEJ EGZEGEZY

Jedynie Łukasz relacjonuje dość zagadkowe słowa Jezusa, które padają w trakcie krótkiego dialogu z uczniami: „I rzekł do nich: «Czy brak wam było czego, kiedy was posyłałem bez trzosa, bez torby i bez sandałów?» Oni odpowiedzieli: «Niczego»”. Wtedy Jezus wypowiedział następujące słowa: „Lecz teraz (...) kto ma trzos, niech go weźmie; tak samo torbę; a kto nie ma, niech sprzeda swój płaszcz i niechaj kupi miecz!” (Łk 22, 35-36).

Chrystus uprzedza ewentualne wątpliwości swoich współpracowników. Przypominając w Łk 22, 35 wcześniejszą dyspozycję, pokazuje, że świadomie zmienia swoje rozporządzenia.

Nil z Ancyry († ok. 430), jako jedyny autor w starożytności, poświęcił osobną mowę tym zagadkowym słowom Jezusa.<sup>1</sup> Jak przedstawia się Nilowa interpretacja na tle starożytnej egzegezy? W niniejszej analizie spróbujemy ustalić oryginalność greckiego pisarza na tle innych. Odwołamy się zarówno do greckich, jak i łacińskich komentatorów owych słów. Nil wyłożył swoją myśl w pierwszej części mowy. Dalej, jak to często bywa u starożytnych pisarzy, rozwija uboczne wątki, nieistotne dla interesującej nas egzegezy.

### Hermeneutyka Łk 22, 36

Spotykamy w starożytności ślady refleksji nad hermeneutyką rozpatrywanych słów Jezusa. Nil i inni autorzy uściślają zasady, którymi należy się kierować w ich interpretacji.

I. Nil wobec trudności egzegetycznych. Na początku mowy Nil wskazuje na pozorną sprzeczność między wcześniejszym Jezusowym nakazem całkowitego ubóstwa (Łk 9, 3; 10, 4 par.) a poleceniem

<sup>1</sup> Nil z Ancyry, *Mowa na temat słów: „Kto ma trzos, niech go weźmie” (Łk 22, 36)*, tłum. L. Nieścior, ŻM 46, s. 267-282.

w Łk 22, 36, aby zabrać w drogę trzos, torbę czy nawet miecz. Słowa Ewangelii, odczytane przenośnie (*katà tēn anagōgēn*), przynoszą wiele pożytku. Tymczasem interpretowane literalnie, zdają się stać w sprzeczności z innymi słowami. Taka sprzeczność powstaje nie tylko w związku z trzosem i torbą, ale również i mieczem. Jeden prorok zachęca, by miecze przekuć na lemiesz (Iz 2, 4), a drugi, by lemiesz przekuć na miecze (Jl 4, 10).<sup>2</sup> Chrystus, który każe zabrać ze sobą miecz, wcześniej zabraniał stosowania jakiegokolwiek przemocy (Mt 5, 39).<sup>3</sup>

**II.** Orygenes przestrzega przed dosłowną interpretacją. Inni są również świadomi takich sprzeczności istniejących na pierwszy rzut oka. Orygenes przestrzegał przed dosłownym rozumieniem Łk 22, 35-36. Gdyby ktoś, idąc za taką interpretacją, sprzedał swój płaszcz i kupił miecz, „zginie może nawet i od miecza”. Postąpi nie tylko wbrew woli Jezusa, ale i swojemu dobru.<sup>4</sup> Dla niego te słowa wzięte dosłownie okazały się „literą Ewangelii”, która zabija.<sup>5</sup>

**III.** Łatwiej zrozumieć sens rezygnacji z torby i trzosa. Ambrożyjster zastanawia się nad przeciwstawnością w Ewangelii Łukaszej między danym przez Jezusa apostołom nakazem ubóstwa a Jego żądaniem, by zaopatrzyli się w odpowiednie rzeczy. Łatwiej jest zrozumieć ten pierwszy nakaz. Wysłani uczniowie nie muszą niczego zabierać w drogę, bo dzięki głoszonemu przez nich pokojowi, dzięki dokonującym się znakom i przepowiadanej z życzliwością nauce, otrzymują w czasie swojej misji to, co konieczne.<sup>6</sup> Wykładnię przez Ambrożyjstra Jezusowego zalecenia w Łk 22, 36 przedstawimy później.

**IV.** Pedagogia Chrystusa kluczem do egzegezy. W związku z trudnościami, jakie następują słowa Jezusa, Nil odwołuje się do ważnej zasady hermeneutycznej. Tłumaczy istniejącą rozbieżność względami pedagogicznymi. Chrystus przystosowuje prawdę do poziomu słuchacza.<sup>7</sup> Cały wykład egzegetyczny mnicha z Ancyry odwołuje się właśnie do takiej pedagogii, w której Chrystus na różnym etapie duchowego rozwoju wymaga czegoś innego.

<sup>2</sup> Por. tenże, *Mowa*, 1.

<sup>3</sup> Por. tenże, *Mowa*, I; 3.

<sup>4</sup> Por. Orygenes, *Komentarz do Ewangelii według św. Mateusza*, (cz. 1), XV, 2, tłum. K. Augustyniak, ŻMT 10.

<sup>5</sup> Por. tenże, *Homilie do Księgi Kapłańskiej*, VII, 5, tłum. S. Kalinkowski, PSP 31/2.

<sup>6</sup> Por. Ambrożyjster, *Quaestiones Veteris et Novi Testamenti*, 104, 1-4.

<sup>7</sup> Por. Nil z Ancyry, *Mowa*, 1.

V. Inny sens w innej sytuacji. Racja pedagogii staje się także dla innych kluczem do interpretacji Łk 22, 36. W dyskusji z manichejczykami Augustyn podobnie tłumaczy taką pedagogią wspomnianą rozbieżność. Stwierdza, że „z roztropności w zarządzaniu i zgodnie z okolicznościami czasu zmienia się przykazania, rady albo pozwolenia”.<sup>8</sup> Augustyńska myśl odbija się echem w zapatrywaniu Bedy Czcigodnego. Jego zdaniem, odmiennosc zalecenia Jezusa w Łk 22, 36 w stosunku do wcześniejszych zaleceń wynika z odmienności sytuacji. Ta nowa sytuacja ma charakter wyjątkowy, wiąże się z prześladowaniem Mistrza, a następnie Jego uczniów.<sup>9</sup> Tak więc poza względem usposobienia słuchaczy, istnieje względ zewnętrznych okoliczności. Rację tę możemy również objąć pojęciem pedagogii, ponieważ usposobienie ucznia nie kształtuje się w oderwaniu od sytuacji zewnętrznej.

### Torba i trzos

Jezus w rozpatrywanych słowach przyzwolił, w obliczu swojej męki, na zabranie torby i trzosa, czego zabronił wcześniej, przed pierwszą wyprawą misyjną. Zatrzymajmy się nad znaczeniem takiego rozporządzenia.

I. Jezus zostawia uczniom decyzję co do ubóstwa. Co do obrazu trzosa i torby, to – zdaniem Nila – czytając słowa u Łukasza w kluczu pedagogii Chrystusa, jesteśmy w stanie przezwyciężyć sprzeczność już na poziomie bardziej dosłownego sensu. Interpretując trzos i torbę jako wyraz materialnego ubóstwa, autor dochodzi do wniosku, że Jezus zaleca „początkującym w pobożności apostołom” rezygnację z dóbr materialnych. W tym stadium ich postępu są one niebezpieczne i najlepiej wyrzec się tych rzeczy, by zajmować się „rozważaniem Bożych nauk”. Natomiast tym, którzy doznali duchowego postępu, pozwala na ich ponowne używanie, gdyż są wolni od przywiązania do nich i mogą się nimi odpowiednio posługiwać.<sup>10</sup>

II. Z nakazu ubóstwo staje się przedmiotem rady. Takiej interpretacji słów Jezusa poświęca dłuższy wywód Jan Chryzostom, mistrz Nila. Bardzo możliwe, że Nil inspirował się jego wyjaśnieniem.

<sup>8</sup> Augustyn, *Przeciw Faustusowi*, XXII, 77, tłum. J. Sulowski, PSP 55-56.

<sup>9</sup> Por. Beda Czcigodny, *In Lucae Evangelium expositio*, VI, 22.

<sup>10</sup> Por. Nil z Ancery, *Mowa*, I.

Zdaniem Złotoustego, Chrystus chciał najpierw wychować uczniów do wiary w Bożą moc. Gdy już jej doświadczyli i uwierzyli, dał im możliwość praktykowania ukształtowanych cnót. Nie zapewnił jednak całkowitej opieki, lecz dozwolił na to, by byli kuszeni i próbowani, a przez to – zawsze czujni. Torba miała im przypominać potrzebę uwagi, czujność i staranności. Jezus postąpił podobnie jak instruktor pływania, który najpierw podtrzymuje ucznia, asekuje go, a potem daje większą samodzielność, czy nawet wystawia na ryzyko. Niczym piskłeta opuszczające gniazdo powinni stawać się zdolni sami z siebie do dojrzałego działania. Pozostawienie ich niejako sobie samym ujawnia ostatecznie nie tyle ich własną, ile Jego moc. Jak piskłeta ulatujące z gniazda, doglądane przedtem przez rodziców a następnie zmuszone walczyć o byt, tak apostołowie opuścili Palestynę, zostali wystawieni na trudności i niedostatek. Pytaniem o to, czy wcześniej czegoś im brakowało (Łk 22, 35), Chrystus wskazuje na swój wcześniejszy sposób postępowania. Teraz doświadczą pragnienia, głodu, nagości, wielu niebezpieczeństw i przykrości, by zdobyć tym większą nagrodę. Mistrz pozwala im zabrać torbę i trzos, aby mogli sami z siebie wybierać najodpowiedniejszą postawę, nie będąc tylko biernymi narzędziami w Jego ręku, lecz zdobywając się na „własną filozofię”. Złotousty zdaje się sądzić, że ubóstwo w życiu apostołów staje się z nakazu przedmiotem rady. Znosząc wcześniejszy zakaz posiadania czegokolwiek i odwołując się do wolności, Chrystus oczekuje, by nie wykraczali poza konieczną potrzebę. Nadal nie powinni mieć swoich domów, sług i rzeczy służących wygodzie. Przykładem jest choćby św. Paweł i jego współpracownicy, jak Pryscylla i Akwila, którzy zadowolili się tym, co konieczne do życia (1Tm 6, 8).<sup>11</sup> Jak widzimy, to, co u Nila jest przedmiotem zdawkowego stwierdzenia, u Chryzostoma – wyczerpującego wykładu.

**III.** Wolno mieć materialne środki podczas prześladowań. Ten sam wątek przyzwolenia na dysponowanie rzeczami materialnymi podejmuje Beda Czcigodny. Zmienia jednak kontekst sytuacyjny, choć zdaje się nie wykluczać sytuacji opisanej przez Nila czy Chryzostoma. Chodzi już nie tyle o stan duchowej doskonałości, ile o sytuację prześladowań ze względu na Chrystusa. W takiej właśnie sytuacji nie tylko jest dozwolone, ale może nawet konieczne mieć ze sobą mate-

<sup>11</sup> Por. Jan Chryzostom, *In illud: Salute Priscillam et Aquilam (Rom. 16, 3)*, II, 2-4; tenże, *Homilie na Ewangelię według św. Mateusza*, LXXXIV, 1, tłum. J. Krystanicki, A. Baron, ŻMT 18; 23.

rialne środki. Owszem, Chrystus w czasie pokoju nie każe uczniom zabierać czegokolwiek na czas głoszenia Ewangelii, gdyż będą żyć z głoszenia Ewangelii. Gdy jednak nadejdzie czas prześladowań i stanie się niemożliwe przepowiadanie słowa, Jego uczniowie mają pozwolenie na to, by zaopatrzyć się w niezbędne rzeczy, do czasu aż uciążliwą prześladowania i znów przyjdzie pora na ewangelizację. Wtedy otrzymają wsparcie od swoich słuchaczy.<sup>12</sup>

### **Płaszcz**

W odróżnieniu od torby i trzosa, Chrystus zalecił pozbyć się płaszcza. Zagadkowa jest sama alternatywa: używać trzosa i torby, albo nosić miecz, pozbywając się płaszcza. Ponieważ całość tekstu, rozumiana dosłownie, wyraża radę praktycznie niemożliwą do spełnienia, więc nasi interpretatorzy nie tylko uciekają od dosłownego jej rozumienia, ale w ogóle, z małymi wyjątkami, nie zajmują się całością, tylko symboliką pojedynczych elementów.

**I.** Płaszcz symbolem ascezy. W Łk 22, 36 przewiduje się i tę możliwość, że pomimo iż owe dobra są dozwolone, może ktoś ich nadal nie mieć. Nil nie odnosi się do takiej sytuacji, natomiast uwagę kieruje na symbolikę płaszcza czy w ogóle ubrania. Co oznacza symbol płaszcza, który wolno sprzedać, aby kupić miecz? Tutaj wymagana jest interpretacja przenośna. W dość rozwlekłym i zawiłym wywodzie Nil pokazuje, że pozbyciem się płaszcza jest opuszczenie etapu podstawowej ascezy, polegającego na walce z namiętnościami i grzechem, i wejście na wyższy etap, mianowicie kontemplacji Bożych słów i „starania się o siłę słowa”. Człowiek, który osiągnął wewnętrzny ład i pokój, może teraz poświęcić się rzeczom wyższym, kontemplacji i nauczaniu innych.

**II.** Płaszcz to światowe dobro. Kilku innych autorów zdaje się w innym ujęciu wskazywać na to samo. Ambroży uważa, że chrześcijanin wtedy wypełnia polecenie Jezusa, aby sprzedać szatę a kupić miecz, gdy odrzuca „pożądanie majątku, duchowe niedbalstwo, żądze godności”, a zwraca się do rzeczy Bożych, rozpala w sobie gorliwość jako duchowy i mocny oręż do walki o Boże sprawy.<sup>13</sup> Sprzedać tunikę

<sup>12</sup> Por. B e d a C z c i g o d n y, *In Lucae Evangelium expositio*, III, 9.

<sup>13</sup> Por. A m b r o ż y z M e d i o l a n u, *Wykład Ewangelii według św. Łukasza*, I, 14, tłum. W. S z o ł d r s k i, PSP 16.

a nabyć miecz, to wyrzec się majątności czy nawet własnego życia ze względu na Ewangelię.<sup>14</sup> Abba Pojmen tłumaczy Łk 22, 36 w podobnym sensie: „Kto ma wygody, niech je porzuci, a uchwyci się ciasnej drogi”.<sup>15</sup> Ktoś inny zdaje się opierać na wypowiedziach takich jak Ambrożego, gdy stwierdza, że nakaz Jezusa, aby zabrać torbę i trzosa albo sprzedać tunikę i kupić miecz, wyraża poszukiwanie dóbr wiecznych. Słowa te nakazują, by zrezygnować z przyjemnego sposobu życia, a żyć w mocy Ducha Świętego.<sup>16</sup> Przez płaszcz Nil rozumie elementarną ascezę polegającą na walce z grzechem i namiętnościami, inni autorzy – same bogactwa, rozkosze i namiętności. Sprzedaż płaszcza, według Nila, oznacza spełnienie tego podstawowego etapu ascezy, według innych – wyrzeczenie się wymienionych rzeczy. Kierunek myśli Nila i pozostałych autorów jest podobny, choć to, co symbolizuje zakup miecza, Nil pragnie umieścić już na wyższym etapie duchowego rozwoju, a inni – na etapie zwykłej ascezy.

**III.** Płaszcz symbolem ciała poddanego ascezie. Tymczasem Maksym Wyznawca wprowadza do swego komentarza nowe subtelności: Kto ma trzosa, czyli duchowe poznanie, niech weźmie i torbę, to jest i wiele cnót, a ten, kto nie ma, niech poświęci ciało trudom zdobywania cnót i mądrze walczy z namiętnościami i złymi duchami, aż osiągnie pokój Boży.<sup>17</sup> Żaden przytoczony interpretator nie rozdziela symboliki trzosa i torby, traktując te rzeczy razem. Dla wszystkich mają one na ogół sens bliski dosłownemu, gdyż są synonimem materialnych środków. Maksym czyni je obrazem rzeczy duchowych, poznania i cnoty. Płaszcz, który Jezus zalecił sprzedać, staje się metaforą ciała poddanego zdobywaniu cnót, a miecz – ascetycznej walki z grzechem i złymi duchami. W stosunku do Nila i innych, przy podobnych wnioskach, Maksym dokonuje własnej interpretacji symboli.

## Miecz

Przejdźmy do symboliki miecza. Podobnie jak metaforyka sprzedanego płaszcza, obraz ten wymaga alegorycznej interpretacji.

**I.** Miecz metaforą kontemplacji i przepowiadania. Jak wskazuje Nil, Jezus nigdy nie akceptował używania miecza, chcąc, „aby uczniom

<sup>14</sup> Por. *tamże*, X, 54.

<sup>15</sup> *Apostegmaty Ojców Pustyni*, Pojmen 112, tłum. M. B o r k o w s k a, ŻM 4.

<sup>16</sup> Por. A n o n i m, *Commentarium in Lucam*, 22.

<sup>17</sup> Por. M a k s y m W y z n a w c a, *Capita theologica et oecumenica*, I, 78.

wie zawsze mieli pokojowe i łagodne usposobienie”. O ile sprzedaż płaszcza wyraża wyjście z etapu walki z namiętnościami i surowej ascezy, to zakup miecza – wejście na etap kontemplacji i przepowiedania w mocy słowa.<sup>18</sup> Dla innych autorów mieczem jest nadprzyrodzona gorliwość, moc Ducha Świętego uzdalniająca do walki o sprawę Boże, pozyskiwanie dóbr nadprzyrodzonych.

**II.** Biblijne korzenie symboliki miecza. Zaznaczmy, że symbolika miecza w sensie słowa Bożego jest zakorzeniona w Biblii (por. Hbr 4, 12). Podejmują ją inni autorzy. Nawiązuje do niej także Ambroży w kontekście Łk 22, 36: „Jest jeszcze miecz duchowy, abyś sprzedał swą ojcowiznę, a kupił słowo [Ewangelii], które przyodziewa wewnątrz ducha”.<sup>19</sup> Rezygnując z pewnych doczesnych dóbr, chrześcijanin nabywa dyspozycji do tego, by osiąść bogactwo nadprzyrodzonej mądrości.

**III.** Miecz to praktyka cnót. Do takiej metaforyki nawiązuje Beda Czcigodny, wskazując na różnicę w nakazie Jezusa w Łk 10, 4 par. i Łk 22, 36. W związku z pierwszym etapem mówi nie tylko o płaszczu, lecz o wszelkich rzeczach. W pierwszym słowie Chrystus powstrzymuje przed zabieraniem czegokolwiek w drogę, w drugim – nawet to nakazuje, każąc zabrać ze sobą i miecz. Autor wskazuje na odmienność reguł życia w czasie pokoju i w czasie prześladowań. Są cnoty dobre na każdy czas, np. miłosierdzie, pokora, cierpliwość, a są cnoty, które możemy praktykować okresowo, zgodnie z rozeznaniem, np. post, czuwanie nocne, lektura psalmów.<sup>20</sup> Beda nie łączy zalecenia Jezusa w Łk 22, 36 z jakimś wyższym etapem życia duchowego, z kontemplacją, jak to czyni Nil. Jednak wspólne dla obydwu pisarzy jest postrzeganie ascezy jako wstępnego etapu w życiu duchowym. Do tego właśnie stadium obaj odnoszą zalecenie Jezusa na temat materialnego ubóstwa w Łk 10, 4 par. Obaj też dostrzegają w Łk 22, 36 przyzwolenie na odejście od ścisłego ubóstwa w sytuacji, gdy została osiągnięta wolność ducha. Wtedy na pierwszy plan wysuwa się pielęgnowanie innych cnót i praktyk pobożności.

**IV.** Miecz to walka z diabłem. W *Apoftegmatach Ojców Pustyni* spotykamy zdawkowy komentarz do rozpatrywanych słów, świadczący o różnorodności starożytnych interpretacji. „Abba Pasterz [Pojmen] powiedział: «Napisane jest w Ewangelii: Kto ma płaszcz, niech

<sup>18</sup> Por. Nil z Ancyry, *Mowa*, 3-5.

<sup>19</sup> Ambroży z Mediolanu, *Wykład Ewangelii według św. Łukasza*, X, 54.

<sup>20</sup> Por. Beda Czcigodny, *In Lucae Evangelium exposito*, III, 9.



go sprzeda, a kupi sobie miecz. To należy rozumieć: Kto osiągnął pokój ducha, niech z niego zrezygnuje i niech podejmie walkę». Mówił zaś o walce z diabłem”.<sup>21</sup> Starzec tłumaczy te słowa niemalże odwrotnie niż Nil z Ancyry. Obaj autorzy są zgodni, że zakup miecza symbolizuje wyższe stadium duchowe, trwałe stan pokoju. Różnią się jednak pod względem reszty. Dla Nila miecz to symbol kontemplacji, dla Pojmena – walki ze złym duchem, którą musi podjąć mnich. W istocie kontemplacja i zmaganie się z demonami nie wykluczają się, jak pokazuje życie świętych. Przytoczony apoftegmat ma i tę wartość, że pokazuje wpływ środowiska na sposób biblijnej interpretacji.

V. Pasyjna i apologetyczna symbolika miecza. Swojej symbolice miecza Nil nadaje akcenty pasyjne i apologetyczne. Chrystus wypowiedział rozpatrywane słowa w obliczu czekającej Go męki. Zachęta, by zabrać miecz, jest wezwaniem apostołów do gotowości na walkę z przeciwnikami prawdy. W walce tej nie mogą jednak kierować się popędliwością, ale „gorliwością o Bożą cześć”. Mają uzbroić się w „wojownicze słowo”, odstępując jakby od pierwotnej łagodności. Wynika to ze zmiany postawy wroga, który przystępuje do zdecydowanej walki.<sup>22</sup> Miecz słowa jest skutecznym, bo swoim cięciem demaskuje fałsz przeciwnika.<sup>23</sup>

VI. Miecz symbolem męki Chrystusa. Na kontekst pasyjny wskazują również inni autorzy. Zdaniem Jana Chryzostoma, miecz, który mają nabyć i przypasać apostołowie, jest symbolem męki Chrystusa, w której będą uczestniczyć.<sup>24</sup> Nie chodzi o to, by uczniowie uzbroili się w miecz i robili z niego fizyczny użytek. Mają posłużyć się nim jako symbolem, mianowicie – niosąc go, wyrazić tym „wydanie” Jezusa.<sup>25</sup> Skoro Nil należał do najściślejszego kręgu uczniów Chryzostoma, więc niewykluczone, że inspirował się tutaj wprost wykładnią swego mistrza.

VII. Miecz udziału przez mękę w cierpieniach Chrystusa. W pokrewnej symbolice miecza Ambroży akcentuje udział ucznia Chrystusowego w męce Chrystusa przez ascezę: „Jest też miecz męki, jeśli wyzujesz się z ciała i za tę ofiarę kupisz sobie świętą koronę męczeństwa”.<sup>26</sup> Echtem zdaje się pobrzmiwać idea „białego” męczeństwa, dostępnego tym, którzy opanowują swoje ciało.

<sup>21</sup> *Apoftegmaty Ojców Pustyni, Kolekcja systematyczna*, XXI, 14, tłum. M. Kozera, ŻM 9.

<sup>22</sup> Por. Nil z Ancyry, *Mowa*, 2.

<sup>23</sup> Por. tenże, *Mowa*, 6.

<sup>24</sup> Por. Jan Chryzostom, *In illud: Salutem Priscillam et Aquilam (Rom. 16, 3)*, II, 3.

<sup>25</sup> Por. tenże, *Homilie na Ewangelię według św. Mateusza*, LXXXIV, 1.

<sup>26</sup> Ambroży z Mediolanu, *Wykład Ewangelii według św. Łukasza*, X, 54.

**VIII.** Miecz wolności Chrystusa w przyjęciu męki. Podobnie w kontekście pasyjnym, aczkolwiek w nieco inny sposób, obraz miecza interpretował Ambrozjaster. I jego uwadze nie ucieka okoliczność, że przed męką Chrystus nakazał apostołom zabrać ze sobą trzos, torbę i zaopatrzyć się w miecz. Któryś z uczniów rozumiał te słowa dosłownie, gdyż w chwili pojmania Jezusa miał przy sobie tę broń (Mt 26, 51 par.). Jezus nie zamierzał posłużyć się bronią najbliższych do obrony przed agresywną hordą. Miecz stawał się symbolem posiadanej przez Niego wiedzy uprzedzającej, otrzymanej od Ojca władzy oraz panowania nad wydarzeniami czy nawet możliwości uniknięcia męki. Wskazywał na Jego dobrowolne uniżenie się, bowiem Jezus nie skorzystał z tej władzy ze względu na zbawienie ludzi.<sup>27</sup>

**IX.** Dwa miecze – udziału w męce i posłuszeństwa Ojcu. Beda Czcigodny, syntezujący starożytną spuściznę egzegetyczną, godzi obie powyższe interpretacje, odwołując się do wątku dwóch mieczy w Łk 22, 38. Oto Jezus znajduje się w towarzystwie ludzi niegodziwych. Tak będzie jeszcze później, gdy zawiśnie na krzyżu w sąsiedztwie dwóch łotrów, czy zstąpi po śmierci do otchłani, chcąc wybawić tych, których chciał wybawić. Apostołowie przynoszą dwa miecze. Jezus stwierdza: „Wystarczy” (Łk 22, 38). Miecze odnoszą się do męki Pańskiej. Jeden to ten, który uczeń Jezusa wyciągnął do walki w Jego obronie i odciął ucho przeciwnikowi, drugi – nakazem Pana zatrzymany w pochwie (Mt 26, 51). Jak widać, pierwszy pokazywał odwagę i miłość uczniów do swego Mistrza, gotowych na wszystko, drugi – rezygnację Jezusa z nadzwyczajnej pomocy Boga czy ratunku u ludzi, cierpliwość Zbawiciela i posłuszeństwo woli Ojca aż po krzyż.<sup>28</sup>

**X.** Miecz w dosłownym znaczeniu. Chociaż, jak widzimy, Ojcowie chętnie oddają się duchowej interpretacji Jezusowego zalecenia, by nabyć miecz, to jednak natrafiamy również na kilka świadectw interpretujących to zalecenie w sensie dosłownym. Nil należy do większościowej tradycji, która unika literalnego rozumienia owej dyspozycji Jezusa.

**XI.** Słowa Jezusa nie zaleceniem, lecz stwierdzeniem faktu. Takim wyjątkiem pozostaje Bazyl Wielki. Biskup Cezarei odwołuje się do tej rękopiśmienniczej tradycji biblijnej, wedle której w powyższym

<sup>27</sup> Por. Ambrozjaster, *Quaestiones Veteris et Novi Testamenti*, 104, 1-4.

<sup>28</sup> Por. Beda Czcigodny, *In Lucae Evangelium expositio*, VI, 22.

wersecie nie występuje „niech weźmie”, ale „weźmie”. Na jej podstawie stwierdza, że te słowa nie są nakazem, „ale prorocstwem Pana, który zapowiada, że apostołowie, zapomniawszy o darach i Prawie Pana, ośmielią się sięgnąć po miecz”.<sup>29</sup> Dla biskupa Cezarei niepotrzebne jest tutaj odwoływanie się do przenośnego sensu.

**XII.** Jezus pozwolił na miecz niedojrzałym jeszcze uczniom. Ambroży także interpretuje dosłownie polecenie nabycia miecza. W tej egzegezie pomaga mu wskazany przez nas na początku klucz pedagogii Jezusa, który uwzględnia dojrzewanie uczniów. Biskup Mediolanu zwraca się z pytaniem do samego Chrystusa: „Dlaczego [Panie] każesz kupić miecz, skoro mi zakazujesz nim zabijać? (...) Może dlatego, aby być gotowym do obrony, a niekoniecznie do pomsty. (...) Prawo jednak nie zakazuje mi odwzajemnić uderzenia. Może dlatego Piotrowi ofiarującemu dwa miecze, mówisz «wystarczy». Jakby to było dozwolone aż do czasu Ewangelii, według tego, że Prawo nauczało sprawiedliwości, Ewangelia zaś okazuje dobroć doskonałą. Wielu uważa to za niesprawiedliwe, jednakże Pan nie był niesprawiedliwym; mogąc się pomścić, wołał siebie ofiarować”.<sup>30</sup> W przekonaniu Ambrożego zalecenie Jezusa zdradza pewien wychowawczy zamysł. Niedojrzałym jeszcze do Ewangelii uczniom Jezus pozwala przy swoim aresztowaniu zachować postawę pośrednią: nie szukać dopuszczalnego przez Prawo odwetu, ale też, również w zgodzie z tymże Prawem, podjąć fizyczną obronę przed napastnikami. Doskonalszą, bo w pełni ewangeliczną postawę pokazuje sam Mistrz, który rezygnuje z fizycznej obrony, godząc się na męczeńską śmierć.

**XIII.** Augustyn powstrzymuje się od wyjaśnień. Bardziej powściągliwy jest Augustyn, słuchacz Ambrożyjskich kazań. Jego zdaniem, z tego, że Piotr uciął ucho napastnikowi, wynika, iż rzeczywiście miał miecz. Augustyn tak tłumaczy ten fakt: „Chociaż otrzymał nakaz noszenia miecza, nie otrzymał rozkazu używania go. Rzecz jasna, że nieznaną była wola Pana, dlaczego kazał nosić broń, ale wiadomym było, że nie chciał, żeby jej używali”.<sup>31</sup> Biskup Hippony, który podobnie jak Ambroży interpretuje dosłownie zalecenie Jezusa, by nosić miecz, w zasadzie powstrzymuje się od wyjaśnienia jego sensu.

<sup>29</sup> Bazyli Wielki, *Reguły krótsze*, 251, tłum. J. Naumowicz, ŻM 6.

<sup>30</sup> Ambroży z Mediolanu, *Wykład Ewangelii według św. Łukasza*, X, 53n.

<sup>31</sup> Augustyn, *Przeciw Faustusowi*, XXII, 77.

\*\*\*

W patrystycznej wykładni splatają się ze sobą trzy wątki: ascetyczny, chrystologiczny i misyjny. Odmienność interpretacyjna, z jaką ci sami autorzy podchodzą do różnych przedmiotów, jedne rozumiejąc dosłownie, inne przenośnie, uniemożliwia im w zasadzie spójne i całościowe ujęcie wypowiedzi Jezusa w Łk 22, 36. Jedyne może Maksym Wyznawca próbuje, zresztą zdawkowo, ująć cały werset kompleksowo. Patrystyczną interpretację Łk 22, 36 da się w zasadzie skupić wokół wyjaśnienia sensu pojedynczych rzeczy tam wymienionych: trzосу i torby, płaszcza oraz miecza.

Trzosa i torbę starożytni autorzy, poza Maksymem Wyznawcą, pojmują razem. Zdaniem Nila, odwołującego się do interpretacji bardziej dosłownej i w kluczu pedagogii, zgoda Jezusa na ponowne zabranie trzосу i torby wskazuje na wolność dojrzałych duchowo uczniów w dysponowaniu środkami materialnymi podczas ich posługi apostołskiej. Nila wspiera przez jeszcze dogłębniejszą eksplikację jego nauczyciel Jan Chryzostom. Wątku tego nie spotykamy u innych autorów i odnosimy wrażenie, że Chryzostom inspirował Nilowy pogląd. Beda Czcigodny uzupełnia ten temat o kontekst prześladowań, wskazując, że podczas represji zachodzi konieczność swobodniejszego korzystania ze środków materialnych.

Symbolika płaszcza oscyluje wokół elementarnej walki chrześcijanina ze złem. Różni autorzy różnie to kojarzą, choć wnioski są podobne. Sprzedać płaszcza to odrzucić żądzę bogactw, przyjemności, pokonać namiętności, grzech, opanować przez wstrzemięźliwość swoje ciało. Nil mieści się w tym ascetycznym nurcie interpretacji, choć nadaje jej własną, jak się wydaje, oryginalność. Wyjaśnia, że pozbycie się płaszcza oznacza nie tyle uprawianie ascezy, ile – przesuając się o krok dalej – w pełni ją skutecznie. Orientuje się zatem już na następny etap duchowej dojrzałości.

Skoło sprzedanie płaszcza oznacza skutecznienie w pełni ascezy, to narzuca się wyjaśnienie, co znaczy nabycie miecza. Kupić miecz to przejść do etapu duchowej kontemplacji i głoszenia z mocą słowa Bożego. Motyw miecza zawiera bogatą symbolikę u innych autorów. W *Apoftegmatach* jeden ze starców wiąże ten symbol ze stanem osiągniętego pokoju ducha, ale dostrzega w nim więcej dramatyzmu, łącząc z walką przeciwko złym duchom. Niektórzy pisarze nie wcho-

dzą w subtelności postępu życia duchowego, lecz obraz miecza nadal kojarzą z elementarną walką z wadami o cnoty.

Obecna u Nila symbolika miecza jako głoszonego słowa, skądinąd biblijnego pochodzenia, wprowadza nas w kontekst męki Pańskiej. Ponieważ powstają przeciwnicy prawdy i chcą prześladować Chrystusa oraz Jego apostołów, Jezus wzywa swoich najbliższych, by chwycili za miecz słowa i bronili prawdy. Ta interpretacja w nawiązaniu do męki Pańskiej, wskazująca bardziej na „aktywny” w niej udział, łączy się z inną, odwołującą się do „biernego” uczestnictwa. Tę drugą spotykamy – też w zdawkowym wyjaśnieniu – u Ambrożego z Mediolanu i Jana Chryzostoma. Być może Nil inspirował się myślą Złotoustego, tworząc własną interpretację. Nabycie miecza oznacza dla Chryzostoma udział w męce Pańskiej w sensie bliższym, przez fizyczną obecność uczniów w wydarzeniach pasyjnych, czy też znoszenie cierpień dla Chrystusa. Ambrożę zdaje się wskazywać na taki współudział w sensie dalszym, przez duchową ofiarę, obumieranie dla siebie. „Bierny” aspekt męki Ambrożyjster odnosi z kolei do samego Chrystusa. Nabyty, ale nieużywany, miecz wyraża Jego Boską potęgę, z której rezygnuje, stając przed swoimi złoczyńcami. Bada Czcigodny godzi oba aspekty, „czynny” i „bierny”. Pierwszy rozumie w duchu Chryzostoma, drugi – Ambrożyjstra.

Kilku autorów interpretuje miecz w sensie dosłownym, zwłaszcza że Łukasz ewangelista donosi o faktycznym posiadaniu miecza przez uczniów Jezusa w momencie Jego aresztowania. Ambrożę tłumaczy ten fakt tolerancją Jezusa dla niedojrzałości swoich uczniów, którzy nie wyrosli całkiem ze Starego Testamentu. Znamienne, że skądinąd nie gardzący alegorycznymi spekulacjami Augustyn powstrzymuje się przed wyrażeniem opinii, co oznaczają te miecze rozumiane w sensie fizycznym. Nil w ogóle nie zajmuje się dosłowną interpretacją nabytych przez apostołów mieczy.

Trudno jest stwierdzić, jak daleko sięgają korzenie Nilowej egzegezy słów Jezusa. Namacalnie odczuwamy w niej wpływ Jana Chryzostoma, w ogóle ducha starożytnej egzegezy. Nil czytał pisma innych, był erudytą i dawał się kształtować przez innych. Sięgając do spuścizny swoich poprzedników, wzbogacił ją własną oryginalnością, bodajże jako pierwszy dokonując pełniejszego wykładu tych zagadkowych słów Ewangelii.